10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie [illegible] 12 Rpf. W tekście [illegible] Drobne ogłoszenia [illegible] słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 192.

Kraków, wtorek 15 października 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM. z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Zdemaskowanie angielskiej akcji sabotażowej w Rumunji.

Skompromitowany poseł brytyjski opuścił Bukareszt.

(§) **Bukareszt**, 14 października. **Ze źródeł miarodajnych informują, że władze rumuńskie wpadły na trop wielkiej i na szeroką skalę zakrojonej akcji sabotażowej, której wykonaniu udało się na czas zapobiec jedynie dzięki czujności właściwych organów rumuńskich.**

Udało się mianowicie ustalić, że w akcji tej były zamieszane wysokie czynniki angielskie. Plan akcji sabotażowej wymierzony był przedewszystkiem przeciwko rumuńskim terenom roponośnym i miał on być wykonany przez specjalnie w tym celu wysłanych członków angielskiej służby tajnej (Inteligence Service).

W związku z tą aferą, mocno skompromitowali się zarówno poseł W. Brytanji w Bukareszcie, jak i brytyjscy attaches wojskowi, wobec czego niezwłocznie po wykryciu afery opuścili oni Bukareszt. Jak informują z kół urzędowych, w ub. niedzielę obecny był w lokalach poselstwa brytyjskiego jedynie jeden z sekretarzy.

Ponieważ w powyższej aferze uwikłani byli liczni obywatele brytyjscy, piastujący przeważnie kierownicze stanowiska w rumuńskim przemyśle, w szczególności zaś w przemyśle naftowym, większość Anglików w panice opuściła w ciągu ubiegłej nocy stolicę Rumunji.

* * *

Powyższa wiadomość, nadeszła z Bukaresztu, została potwierdzona przez informację, jaka nadeszła ze Szwajcarji. Jak się dowiaduje pewien dziennik w Bazylei, neutralni obserwatorzy, którzy przybyli we czwartek z Londynu, mieli opowiadać **o zakrojonym na wielką skalę planie zniszczenia rumuńskich terenów naftowych, który to plan miał być opracowany w Londynie.**

Trudności polityczne, na jakie Anglja napotyka zarówno w Europie, jak i poza nią, przyczyniły się do odroczenia tego planu. Od chwili wewnętrznej reorganizacji Rumunji — donosi londyński korespondent wspomnianego dziennika — interwencja angielska w sprawie rumuńskich terenów naftowych zyskała bardzo na aktualności.

W związku z tem, na łamach prasy brytyjskiej pojawiały się żądania, by lotnictwo brytyjskie zaatakowało rumuńskie pola naftowe.

zjednoczenie pod względem politycznym i wojskowym. Gwarancja nienaruszalności terytorjum Rumunji spowodowała jako niezbędny warunek **praktyczne zbadanie warunków strategicznych, taktycznych i technicznych,** które stanowią istotną rękojmię współpracy niemiecko-rumuńskiej.

Niewzruszona decyzja utrzymania pokoju w obszarze naddunajskim powinna być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy odważą się żywić nadzieję, iż uda się im zamącić pokojowy rozwój stosunków gospodarczych i politycznych. Niemieccy technicy przyniosą z sobą doświadczenie, zdobyte w ostatnich czasach i staną się krzewicielami nowej europejskiej idei.

Wobec licznych punktów stycznych pomiędzy rumuńskimi legjonistami i mocarstwami osi nikogo nie powinna zdziwić współpraca wojskowa obu tych stron.

Na rozkaz Londynu muszą Anglicy opuścić Rumunję.

(§) **Sztokholm**, 14 października. **Fakt, że w następstwie działalności sabotażowej agentów Secret Service w Rumunji, Anglików parzy obecnie grunt rumuński, wynika z następującego specjalnego komunikatu Reutera, nadanego 11 października z Bukaresztu:**

„Poselstwo brytyjskie w Bukareszcie wydało dziś instrukcję do wszystkich obywateli brytyjskich, aby natychmiast opuścili Rumunję".

Niewątpliwie celem osłabienia deprymującego wrażenia tego komunikatu na ludność angielską, wkrótce potem Reuter — „sprostował" go w następującej formie: „Prosimy o anulowanie wiadomości: Poselstwo brytyjskie w Bukareszcie wydało dziś instrukcję do wszystkich obywateli brytyjskich, aby natychmiast opuścili Rumunję". I zastąpienie jej następującem zdaniem: „Poselstwo brytyjskie w Bukareszcie otrzymało **instrukcję udzielenia rady wszystkim obywatelom brytyjskim, którzy pragną wyjechać, aby opuścili Rumunję".**

Uzupełniająco komunikuje jeszcze Reuter, że rząd brytyjski udzielił poselstwu instrukcji, aby zwróciło się do obywateli brytyjskich z tą radą ze względu na „obecną niepewną sytuację". Personal poselstwa brytyjskiego zostanie zmniejszony.

Szybka i zdecydowana odpowiedź Rumunji na prowokacje angielskie.

Niezwłoczna reorganizacja sił zbrojnych celem przeszkodzenia wszelkim próbom mącenia pokoju na Bałkanach. — Przyjazd niemieckiej misji wojskowej.

(—) **Bukareszt**, 14 października. **Wielkie zmiany polityczne w Rumunji, które wyraziły się ostatnio w związku ze zmianą rządu, ucieczką króla Karola oraz w związku z całym szeregiem bezwzględnych zarządzeń mających na celu całkowitą sanację życia politycznego i publicznego w Rumunji, przyniosły również zmianę dotychczasowego kursu politycznego w odniesieniu do Anglji.**

Anglja, która przed kilku miesiącami przegrała swą stawkę na Bałakanach, raz po raz ponawiała wszelkimi możliwymi środkami a nierzadko pogróżkami i represjami próby uczynienia z Rumunji posłusznego sobie narzędzia. Rząd rumuński, czemu król Karol nie był przeciwny, miał słuchać wyłącznie dyrektyw otrzymywanych z Londynu. Rząd rumuński nie zaniedbywał żadnej okazji, aby tego rodzaju wymagania w sposób stanowczy odeprzeć.

W tym stanie rzeczy

rząd londyński podjął ostatnią próbę zastraszenia Rumunji,

grożąc rządowi **zerwaniem stosunków dyplomatycznych.** Ta pogróżka angielska bynajmniej nie wzruszyła nowej Rumunji i jej autorytatywnego kierownictwa. Wręcz przeciwnie. W Bukareszcie wiedziano, że stosunki dyplomatyczne między obydwoma krajami ograniczały się w ostatnich czasach jedynie do niepotrzebnych i daremnych t. zw. „not protestacyjnych", składanych za pośrednictwem posła brytyjskiego w Bukareszcie z tego powodu, ponieważ rząd rumuński podjął szereg energicznych zarządzeń, mającywch na celu uniemożliwienie płatnym agentom angielskim jakichkolwiek poczynań, zmierzających do uniemożliwienia pokojowej reorganizacji i utrudniania życia gospodarczego w Rumunji.

Opinja publiczna Rumunji z niewysłowionem rozgoryczeniem dowiedziała się o tem, że od kilku dni publicznie mówiło się w Londynie o tem, w jaki sposób możnaby najlepiej zainscenizować **„ekspedycję karną", skierowaną przeciwko Rumunji.**

W Bukareszcie zwrócono szczególną uwagę m. in. na fakt, że w prasie brytyjskiej

lansowano akcję lotnictwa brytyjskiego wymierzoną przeciw rumuńskim terenom roponośnym.

Znany angielski publicysta Vernon Bartlett zaproponował mianowicie, **aby zbombardowano rumuńskie zagłębie naftowe.** Jeśliby ten projekt miał być skazany na niepowodzenie — pisał on dalej na ten temat — to wreszcie **istnieje jeszcze angielska służba tajna, której niezawodnie powiedzie się akcja unieszkodliwienia produkcji naftowej w Rumunji.**

Jeśli wskutek tego histerycznego wrzasku Rumunja nie została wyprowadzona z równowagi, to jedynie dlatego, że zdawano sobie doskonale sprawę z tego jak w rzeczywistości przedstawiała się „bezinteresowność i pokojowość" angielskiej polityki w południowo-wschodniej części Europy.

Aby zatem zapewnić ład i spokój w państwie, zdecydował się rząd rumuński na **szybkie przeprowadzenie**

reorganizacji armji rumuńskiej.

W tym celu zwrócił się rząd do rządu Rzeszy z prośbą **o skierowanie do kraju niemieckiej misji wojskowej oraz szeregu oddziałów wyszkoleniowych dla dokonania reorganizacji wyszkolenia rumuńskich sił zbrojnych.**

W związku z gwarancją niepodległości Rumunji, jaką Niemcy udzieliły temu państwu w Wiedniu, **stacjonowane zostały formacje lotnictwa myśliwskiego, jako ochrona rumuńskich terenów naftowych.**

Berlin potwierdza...

(=) **Berlin**, 14 października. **Jak się dowiaduje stały berliński korespondent PWP., urzędowe koła niemieckie potwierdzają wiadomość o wysłaniu do Rumunji niemieckiej misji wojskowej, oraz oddziałów wyszkoleniowych, niezbędnych dla odbudowy tego kraju.**

W związku z tem, podkreślają tu z największym naciskiem, że wymienione oddziały niemieckich sił zbrojnych mają za zadanie **wyszkolenie armji rumuńskiej w w ramach wielkiej akcji reorganizacyjnej, podjętej przez szefa rządu rumuńskiego, generała Antonescu i po wykonaniu swoich zadań mają powrócić do Niemiec.**

W Berlinie podkreślają dalej, że rządy zaprzyjaźnione z Niemcami, zostały już uprzednio powiadomione o wysłaniu przez rząd niemiecki misji wojskewj do Rumunji.

Organ rumuńskich legjonistów wita niemiecką misję wojskową.

(=) **Bukareszt**, 14 października. **Wszystkie bukaresztеńskie pisma niedzielne omawiają wyczerpująco sprawę wysłania do Rumunji niemieckiej misji wojskowej.**

„Curentul", który po przeszło dwuletniej przerwie ukazał się znowu jako półoficjalny organ ruchu legjonowego, oświadcza, że **przybycie oddziałów niemieckich sił zbrojnych stanowi naturalne następstwo realnej współpracy, uchwalonej w Wiedniu.**

Nie należy zapominać, że wcielenie Rumunji do osi oznacza nietylko wzmocnienie stosunków gospodarczych i kulturalnych, ale także w równej mierze ścisłe

Ograniczenia dla żydów w piśmiennictwie rumuńskiem.

Bukareszt, 14 października. W związku z nowem uporządkowaniem stosunków w Rumunji powziął związek literatów rumuńskich uchwałę skreślenia wszystkich literatów żydowskiego pochodzenia ze swoich list.

Nowe widoki handlowe w południowej Ameryce.

Buenos Aires, 14 października. Prasa argentyńska komentuje w sposób bardzo żywy ostatnio prowadzone rozmowy handlowe między Brazylją a Argentyną, przypisując im daleko idące znaczenie. **Wzajemne umowy mają na celu uzupełnić handel obu krajów w ten sposób, aby nie były one skazane na import potrzebnych towarów skądinąd. Dotychczasowa wymiana pszenicy za kawę ma być na przyszłość jeszcze spotęgowana. Traktat handlowy, który obecnie wypracowują oba kraje, ma służyć jako wzór dla traktatów państw sąsiednich jak np. Chile** oraz innych, z któremi Argentyna i Brazylja zamierza wejść w ściślejszy kontakt handlowy.

Ataki odwetowe kontynuowane są z wielką skutecznością.

Poważne szkody w Londynie. — Skutecznie zaatakowano dwa obozy wojskowe w Anglji południowej. — Łodzie podwodne zatopiły około 42 tysiące ton. — Bezskuteczne ataki RAF.

(§§) Berlin, 14 października. **Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje w niedzielę dnia 13 października:**

Ataki lotnicze niemieckie na Londyn i liczne inne miejscowości wyspy brytyjskiej były kontynuowane zarówno w ciągu dnia jak i w nocy z niesłabnącą skutecznością. Celem głównych ataków niemieckich eskadr lekkich samolotów bojowych były obszary Londynu na północ od łuku Tamizy, doki Ostindia, oraz obszar po obydwu stronach London-Bridge. Zaobserwowano również celne trafienia pocisków bombowych w okolicy na wschód od parku Wiktorji. Dworzec kolejowy Waterloo został kilkoma bombami tak poważnie uszkodzony, że należy się liczyć z przeszkodami w komunikacji kolejowej. Eskadry, które nadlatywały w ciągu nocy, mogły zaobserwować liczne pożary, będące widocznym następstwem dokonanych za dnia ataków na centrum stolicy brytyjskiej.

Pojedyncze samoloty bojowe zaatakowały na terenie Anglji południowej, częściowo w lotach niskich, dwa obozy wojskowe. Znaczne szkody wyrządzono wśród pomieszczeń.

Kolejnymi objektami ataków były dwa miasta portowe w Anglji południowej. W Hastings zniszczono tory kolejowe, puszczono z dymem zbiornik gazu oraz zniszczono szereg budynków.

W ciągu nocy zaatakowały silniejsze eskadry samolotów bojowych poszczególne zakłady przemysłu zbrojeniowego w Anglji środkowej. Skuteczność tych ataków była widoczna wskutek eksplozji i pożarów.

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła pięć uzbrojonych nieprzyjacielskich statków handlowych łącznej pojemności 25.741 br. t. rej., natomiast inna doniosła o zatopieniu 16.300 br. t. rej. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

W ciągu dnia nieprzyjaciel, jak to bywa normalnie, unikał akcji zaczepnej na terytorjum Niemiec. Dopiero w ciągu nocy wtargnął w wielu miejscach na tereny Niemiec, przyczem kilku samolotom udało się nadlecieć nad Berlin. Zrzucone tam bomby nie wyrządziły żadnych szkód materjalnych. Zranieniu uległo kilka osób, które przebywały poza schronami przeciwlotniczemi.

Ataki lotnictwa brytyjskiego na szereg objektów przemysłowych na terenie Niemiec zachodnich i północnych były bezskuteczne. Większe szkody materjalne wynikły jednak wskutek zniszczenia kilku domów mieszkalnych oraz jednego zbiornika. Zanotowano tam również wypadki śmiertelne i ofiary wśród mieszkańców, którzy odnieśli zranienia.

Wiele bomb brytyjskich spadło na miejscowości holenderskie. Nie powstały z tego powodu większe szkody, natomiast poważnemu uszkodzeniu uległo wiele budynków.

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel stracił w licznych walkach powietrznych 21 samolotów myśliwskich. Siedem samolotów niemieckich nie powróciło do swych baz z lotów przeciwko nieprzyjacielowi.

*

Berlin, 15 października. **Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje:**

Lekkie i ciężkie formacje samolotów bojowych kontynuowały w dzień i w nocy swoje ataki odwetowe na Londyn i swe ataki na inne ważne ze względów wojennych objekty w Anglji południowej i środkowej z wielką skutecznością. Toczącemi się falami nalatywały szlafety, za dnia chronione przez formacje myśliwskie, — zwartemi grupami, tak, że między poszczególnemi atakami były tylko krótkie przerwy.

W Londynie powstały przedewszystkiem na północ od Tamizy na wysokości doków Victoria i India-Docks przez trafienia bombami średniego i ciężkiego kalibru wielkie pożary, które w nocy można było zobaczyć już od ujścia Tamizy i wybrzeża brytyjskiego. Po ataku na zakłady elektrowni można było zaobserwować wielkie płomienie i silne słupy dymu.

Drugi silniejszy atak dotyczył urządzeń portowych i zakładów zbrojeniowych w Liverpoolu. Zrzucenie bomb wywołało także i tam ciężkie wybuchy i następujące po nich pożary. Podczas ataku na rozmaite ważne ze względów wojennych objekty w Anglji środkowej i południowej zniszczono m. in. pomieszczenia w dwóch obozach wojskowych. U ujścia Tamizy załoga jednego z samolotów bojowych dokonała szczególnie odważnego niskiego nalotu na silnie zabezpieczony konwój, składający się z 18 uzbrojonych okrętów handlowych. Ponieważ samolot nie miał już na pokładzie żadnych bomb, przeto zaatakował ogniem karabinów maszynowych i podpalił jeden z okrętów w tylnej części.

Aczkolwiek nieprzyjaciel wielokrotnie unikał spotkania z niemieckimi pilotami myśliwskimi, to jednak doszło do rozmaitych pełnych sukcesów dla Niemiec walk powietrznych.

Na obszarze morskim na zachód od Cadiz jeden z niemieckich dalekosiężnych bombowców zniszczył uzbrojony nieprzyjacielski okręt handlowy pojemności 3 do 4.000 ton przez dwa trafienia bombami.

Za dnia nieprzyjaciel nie atakował terenu Rzeszy jak i obsadzonych obszarów. — Dwa pojedyncze samoloty wywiadowcze zostały przepędzone już u wybrzeży francuskich przez artylerję przeciwlotniczą. W nocy nieprzyjaciel nalatywał na Niemcy północne i zachodnie. Bezplanowo zrzucona bomby wyrządziły tylko nieznaczną szkodę w domach, nie trafiły jednak żadnych objektów wojskowych ani o znaczeniu dla gospodarki obronnej.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj łącznie 13 samolotów, z czego 12 w walkach powietrznych, jeden przez artylerję przeciwlotniczą. Jeden samolot niemiecki nie powrócił. (p.)

Brytyjska flota śródziemnomorska otrzymała dotkliwe ciosy.

Skuteczna akcja włoskiej floty wojennej w okolicy Malty. — Zatopiono krążownik nieprzyjacielski. — Angielskie statki wojenne pod gradem bomb lotnictwa włoskiego. Poważnie uszkodzony lotniskowiec. — Marsz na odległość 30 kilometrów na wschód od Sidi Barrani.

(§) **Rzym**, 14 października. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W nocy z 11 na 12 października znaczniejsze angielskie jednostki morskie zostały zaatakowane w okolicy Malty przez włoskie łodzie torpedowe, patrolujące na kanale sycylijskim. Nieprzyjacielski krążownik przypuszczalnie typu „Neptun“, został zatopiony. Ponadto znaczne ciosy zadano jednostkom nieprzyjacielskim które bezpośrednio potem oddaliły się z terenu boju. W tej akcji Włochy straciły dwie łodzie torpedowe, każda po 600 t. wyporności, oraz jeden kontrtorpedowiec wyporności 1.400 tonn. Większość załogi zdołano uratować.

O wczesnej godzinie porannej wyruszyło włoskie lotnictwo w pościgu za jednostkami nieprzyjacielskiemi, znajdującemi się w drodze na wschód i natknawszy się na nie, silnie je bombardowało. Mimo niezwykłej gwałtownej reakcji dział artylerji okrętowej oraz akcji samolotów, które wzbiły się z pokładu lotniskowca towarzyszącego okrętom nieprzyjacielskim oraz mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych udało się włoskiemu lotnictwu uzyskać poważne wyniki.

Lotniskowiec został trafiony w rufę bombą ciężkiego kalibru, natomiast jeden z ciężkich krążowników uległ uszkodzeniu na bocznej stronie pokładu. Zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. Jeden z włoskich samolotów nie powrócił do swej bazy.

Na terenie Afryki północnej natknęły się włoskie kolumny wojsk zmotoryzowanych, które posunęły się na odległość 30 km na wschód od Sidi Barrani, na miejsce oddziały nieprzyjacielskich wozów pancernych i czołgów, przyczem rozproszyły je. **Włoskie lotnictwo bombardowało w ciągu nocy z widocznemi skutkami lotnisko w Maaten Bogush oraz objekty w Daba** (na wschód od Marsa Matruk). Mimo niezwykle silnej obrony wszystkie włoskie samoloty powróciły do swych baz.

Nieprzyjacielskie ataki powietrzne na Bardia oraz na porty Derna i Tobruk spowodowały mniejsze szkody, natomiast nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Włoskie samoloty myśliwskie przeleciały zaporę nad Tobruk i zaatakowały nieprzyjacielskie formacje lotnicze przyczem zestrzeliły jeden samolot typu Blenheim oraz dwa inne poważnie uszkodziły.

Włoskie patrole, operujące na terenie Afryki wschodniej odparły oddziały nieprzyjacielskie przybyłe na samochodach ciężarowych i kierujące się w kierunku Erytrei. Włoskie lotnictwo bombardowało nieprzyjacielskie umocnienia w okolicy Lodwar (na zachód od jeziora Rudolfa), **a nadto urządzenia portu lotniczego w Wajir, oraz nieprzyjacielski krążownik pojemności 10 tys. ton, płynący jako konwój transportu morskiego. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.**

Lotnictwo nieprzyjacielskie obrzuciło bombami miejscowości Gura, Neghelli, Asmara i El Uak. Nie wyrządziło ono większych szkód i nie spodowodowało żadnych ofiar w ludziach.

Atak angielskich czołgów pod Sidi Barani odparty.

Rzym, 15 października. **Włoski komunikat wojskowy brzmi następująco:**

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W Afryce północnej usiłowały nieprzyjacielskie czołgi dokonać ataku na południowy wschód od Sidi Barani a **zostały gładko odparte przez ogień włoskiej artylerji.**

Włoskie formacje powietrzne zaatakowały z widocznymi skutkiem lotniska w Tuka i Ri Daba (Egipt), zwłaszcza zaś lotnisko El Daba, które zostało zaskoczone w pełnej akcji nocnego lotnictwa. Trzy okręty ostrzeliwały włoskie pozycje w rejonie Sidi Barani, nie powodując strat ani szkód. Silny nieprzyjacielski nalot na Tobruk został przyjęty intensywną i skuteczną obroną lotniczą, która wpłynęła decydująco na celowość akcji nieprzyjaciela. Trafiony został jeden z baraków, przerwano kilka połączeń telefonicznych, jeden człowiek został zabity.

W Afryce wschodniej jedna z włoskich formacyj powtórzyła bombardowanie Lodwaru i spowodowała pożar.

Urządzenia portowe w Perim nad Czerwonem Morzem zostały ponownie zbombardowane przez włoskie samoloty i trafione, przyczem powstały silne pożary.

Nieprzyjacielskie lotnictwo bombardowało Giavello, Maggi, Gpura i Toselli, powodując lekką szkodę.

Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały port w Portolago na Leros, przyczem zostały trafione katolickie i inne cywilne budowle, spowodowano zabicie 34 osób i zranienie 20.

Nie było godnych uwagi szkód w objektach wojskowych. Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone. (p)

Liverpool-Birkenham drugi co do wielkości port angielski.

(=) **Amsterdam**, 14 października. **Gwałtowny niemiecki atak lotniczy na Liverpool—Birkenham, wymierzony był przeciw drugiemu co do wielkości portowi Wielkiej Brytanji.**

Tereny portowe w Liverpoolu i Birkenham ciągną się na przestrzeni 87 km. a system portowy w Liverpoolu,Birkenham rozporządza przeszło 20 suchemi dokami. Skomplikowane urządzenia śluzowe uniezależniają port Liverpool—Birkenham od pór roku.

W systemie portowym w Liverpoolu—Birkenham znajdują się **olbrzymie silosy zbożowe i magazyny, mogące pomieścić przeszło 300.000 ton towarów.** Ponadto olbrzymie ilości towarów mogą znaleźć pomieszczenie w spichlerzach i krytych barkach. Dalej w porcie tym znajdują się olbrzymie objekty magazynowe na ropę, naftę i benzynę. Już w r. 1937 istniały tam **rezerwoary pojemności przeszło 150.000 ton,** a dzisiaj ilość tych rezerwoarów jest znacznie większa. Olbrzymie chłodnie w porcie Liverpool—Birkenham mogą pomieścić **około 3.000 sztuk bitego bydła.**

Ważne dla gospodarki wojennej są ponadto **olbrzymie magazyny portowe**, mogące pomieścić około 100.000 ton rud, oraz obszerne place składowe na drzewo. Liverpool—Birkenham jest **głównym angielskim portem przywozowym zboża i innych środków żywności**, oraz olei mineralnych. W r. 1937 nadeszło przez Liverpool do Anglji przeszło 2 miljony ton zboża i około 900.000 ton ropy, nafty i benzyny. Port w Liverpoolu wywozi głównie żelazo i stal, maszyny, chemikalja i towary włókiennicze.

Pożary, wywołane w porcie Liverpool—Birkenham, miały zniszczyć wielkie zmagazynowane zapasy surowców i towarów, przeznaczonych dla wojennego przemysłu i na wyżywienie ludności.

Lotnicy angielscy obrzucili bombami szwedzki kuter rybacki.

(=) **Sztokholm**, 14 października. **Jak donosi „Dagens Nyheter“ z Goeteborga, szwedzki kuter rybacki „Mirjam“ został przed kilku dniami koło wybrzeża norweskiego zasypany strzałami i obrzucony bombami przez pewien samolot angielski.**

Załoga zaatakowanego kutra zeznała, że rozpoznała zupełnie wyraźnie angielskie znaki na samolocie, gdyż unosił się on na niewielkiej wysokości, około 50 m.

O brutalności napadu brytyjskiego świadczy dowodnie okoliczność, iż wskutek działania strzałów flaga szwedzka na maszcie została podarta w strzępy, oświetlenie i aparat radjowy zostały uszkodzone, a w statku wybito groźne otwory.

20 ofiar w ciągu jednej nocy w Holandji.

(=) **Amsterdam**, 14 października. **W nocy z 11 na 12 października br. miał miejsce atak lotników brytyjskich na szereg położonych na wybrzeżu miast holenderskich, przyczem zniszczeniu uległ szereg domów mieszkalnych, wśród nich niektóre bardzo poważnie.**

Ofiarą tych ataków padło 20 Holendrów, z tej liczby 7 zostało zabitych, zaś pozostali odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia.

Zatonął angielski poszukiwacz min.

(=) **Sztokholm**, 14 października. Admiralicja brytyjska z przykrością komunikuje o fakcie zatonięcia poławiacza min „Sea King“, który najechał na nieprzyjacielską minę wodną.

Ciekawe cyfry strat brytyjskich poniesionych w obecnej wojnie.

(=) **Berlin**, 14 października. **Według urzędowego komunikatu angielskiego z dn. 10 października wszystkie straty brytyjskiej armji, marynarki i lotnictwa od początku wojny mają rzekomo wynosić 21.847 ludzi.** W szczególności oprócz cyfry poległych, komunikat podaje również, iż w niewoli w Niemczech i we Włoszech ma się znajdować 1.770 żołnierzy angielskich, jako jeńców wojennych.

W rzeczywistości, jak komunikują urzędowo w Berlinie, **tylko w niemieckiej niewoli znajduje się 1.550 brytyjskich oficerów oraz 35.500 podoficerów i żołnierzy.** — Ogólne cyfra Anglików znajdujących się w niewoli niemieckiej wynosi więc nie 1.770, jak brzm urzędowy komunikat angielski, ale 37.050. Cyfra jeńców wojennych znajdujących się tylko w Niemczech przekracza więc ogólne straty brytyjskie, podane do wiadomości przez źródła angielskie o 60 procent.

Anglja potrzebuje gwałtownie nowych materjałów wojennych!

(=) **Nowy Jork**, 14 października. **„International News“ donosi, że Anglja w obliczu niezwykle krytycznej sytuacji materjałowej, zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z prośbą wysłania jak najszybciej do Anglji materjałów wojennych, wykończonych dotychczas na własne potrzeby zbrojeniowe Stanów Zjednoczonych.**

Kierownik brytyjskiej komisji zakupów ma poprzeć odnośny plan u związkowego ministra finansów Morgenthaua i uzasadnić go „oryginalnym“ argumentem, że wobec szybko zmieniających się metod wojennych, materjał wojenny konieczny do prowadzenia nowoczesnej wojny, podlega nieustannym zmianom. Z tego powodu we własnym, dobrze zrozumiałym interesie Stanów Zjednoczonych leży wykorzystanie tych ulepszeń, a wytworzony obecnie materjał wojenny, który już może w krótkim czasie stanie się przestarzały, Ameryka nie powinna magazynować, lecz oddać do dyspozycji Anglji.

Brak tonażu okrętowego uniemożliwia Anglji dowóz wełny z Australji.

(=) **Sztokholm**, 14 października. **Prasa angielska i amerykańska donosiły w tych dniach, że Anglja postanowiła utworzyć w Stanach Zjednoczonych rezerwę wełny w wysokości 250 miljonów funtów, pochodzącą ze strzyży australijskiej, zakupionej przez Anglję.**

Wiadomość ta stwierdza więc, że **Anglja nie jest w stanie wełny zakupionej w Australji przetransportować do Anglji na własnych okrętach**, wskutek czego była zmuszona w poszukiwaniu wyjścia z tej trudnej sytuacji do utworzenia wielkich magazynów w Stanach Zjednoczonych.

Projekt ten został podyktowany niewątpliwie przypuszczeniem, że w ten sposób uda się transport ten uskutecznić przy pomocy okrętów amerykańskich. Cała ta transakcja nie jest bynajmniej symbolem jakiejś szczególnej siły lub specjalnie gorącego uzdolnienia handlowego, ale po prostu jest wynikiem słabości gospodarczej Anglji i nastepstwem coraz bardziej kurczącego się tonażu okrętowego.

Na wyspach Bermuda szaleje cenzura.

Washington, 14 października. Jak donosi „Daily Mirror“, wysłały władze angielskie aż 320 cenzorów na wyspy Bermuda, których zadaniem będzie czytanie wszystkich gazet amerykańskich i kwalifikowanie ich do przesyłki do Europy.

Pomiędzy Khartumem a Kapstadtem.

(pwp) Przez zajęcie angielskiego umocnionego miasta kolonjalnego Buna, zadały wojska włoskie potężny cios Anglji, poprzedziło je przecież zajęcie brytyjskiego kraju Somali, który ma wybitne znaczenie dla opanowania Kanału Sueskiego. **W Bunie rozpoczyna się świetna autostrada,** — prowadząca do stołecznego miasta kolonji Kenja — Mairobi, liczącego około 50.000 mieszkańców. Kenja, kraj wielkich jezior, graniczy na północy z Sudanem, włoską Afryką wschodnią, oraz Somali, południową granicą natomiast jest obszar niemieckiej kolonji wschodnio-afrykańskiej, zwany — jako brytyjski kraj mandatowy — **Tanganika.** Ważne znaczenie geopolityczne tego afrykańskiego obszaru zrozumiał już ojciec Neville Chamberlaina, Joe, który jako minister kolonij **dążył usilnie do rozbudowy Kenji.** Także i ten obszar, jak wiele innych, został odkryty przez niemieckich badaczy w połwie XIX wieku. Joe Chamberlain z wielką energją doprowadzi do skutku budowę kolei „Uganda", która prowadzi z portu Mombassa nad Oceanem Indyjskim do jeziora Wiktorja. Kolej ta biegnie na przestrzeni 230 km. i wspina się do 1000 m. wysokości, aby dotrzeć do miasta Nairobi, i tem samem do granicy Kenji, na południowej stronie której wznosi się Kilimandżaro.

Stąd kolej biegnie dalej do jeziora Wiktorja.

Budowę tej kolei uzasadniano wówczas w iście angielski obłudny sposób jako konieczność z uwagi na „okrutny handel niewolnikami". Prawdy szukać należy jednakże przed francuską ekspansją w środkowej Afryce a może i przewidziano już ten ważny moment, że nowa kolonja Kenja graniczy z najżyźniejszym obszarem Niemieckiej Afryki Wschodniej.

Wyżyny Kenji o przeciętnej wysokości 1200 m ponad poziom morza nadają się świetnie dla kolonizacji europejskiej,

posiadają bowiem doskonały klimat, urodzajną glebę i wspaniałe tereny łowieckie. Toteż Anglicy rzucili się tam gromadnie w osobach spekulantów giełdowych, węszących olbrzymie zyski, oraz bogatych lordów, żądnych wrażeń łowieckich. Pierwszymi farmerami w tym kraju, z którymi mieli zaszczyt zapoznać się dzicy wojownicy Massai, byli zatem „farmerzy-dżentelmeni". **Ponieważ dobrym przyjacielem Joe Chamberalina był twórca ruchu sjonistycznego dr Herzl planowano tutaj utworzenie autonomicznej prowincji dla żydów,** żydom jednak nie uśmiechała się praca wśród wojowniczych dzikich plemion, w otoczeniu lwów, hjen i innych dzikich zwierząt.

Obecnie zamieszkuje w kolonji Kenja 20 tys. białych, w tem jednak tylko 2000 farmerów, którzy łącznie coprawda posiadają obszar o rozmiarach 3 miljonów hektarów, ale tylko 10 procent tej ziemi obsadzono kauczukiem, bawełną, koprą i kawą. Tubylcy stanowią mieszaninę Massajów, murzynów, zulusów, sudańczyków i północnych Afrykańczyków.

Pozatem znajduje się tutaj około 30.000 Hindusów,

którzy są w większości potomkami sprowadzonych tu ongiś przymusowo robotników do budowy kolei „Uganda". Hidusi ci zamieszkują przeważnie miejscowości portowe, gdzie trudnią się handlem. Ten względnie silny element indyjski sprawia obecnie Anglikom z racji włoskiego niebezpieczeństwa, wiele kłopotów, tembardziej, że Hindusom afrykańskim przyrzekła Anglja po skończonej wojnie światowej, gospodarcze i polityczne korzyści, a przyrzeczeń tych — jak zwykle — nie dotrzymała.

Również port Mombassa, jako punkt wypadowy kolei „Uganda", ma znacznie większe znaczenie, niż to ogólnie przypuszcza się. Mombassa zostało kosztem dawniejszych niemieckich portów w Afryce Wschodniej rozbudowane do rozmiarów największego i najnowocześniejszego portu Afryki Wschodniej. Dwie cyfry niechaj posłużą jako wyjaśnienie, jak dalece wzrosło znaczenie Mombassa jako portu.

W roku 1913 wynosił tonaż ruchu okrętowego 793.000 ton, a w roku 1935 podniósł się na 4,227.000 ton, a więc 500-krotnie. Taki rezultat osiągnięto jedynie przez planowe odciągnięcie ruchu z obszaru Kilimandżaro portu Tanga, położonych w obszarze niemieckiej Afryki Wschodniej, a skierowanie go do Mombassa.

W tym też celu Anglicy wybudowali specjalne odgałęzienie kolei „Uganda".

Ponadto scentralizowano cały wogóle ruch w kolonji Kenja tak, że wszystkie koleje, urządzenia portowe, żegluga na jeziorach i na południowym Nilu, oraz wszelkie linje autobusowe znalazły się w posiadaniu towarzystwa „Kenya and Unganda Railways and Harboure Company". **Wszystkie drogi koncentrują się znowu na Mombassę.** Port ten posiada nowoczesne moła dla wielkich okrętów naprawy. Port Mombassa stał się największym portem przeładunkowym środkowej Afryki. W roku 1937 [illegible] przeładunek towarowy 1¼ miljona ton. Od roku 1937 posiada Mombassa nowoczesny port lotniczy, gdzie lądują samoloty pasażerskie i towarowe towarzystwa „Imperial Airways" i „Wilson Airways".

Obecnie port Mombassa odgrywa ważną rolę jako port wyładunkowy dla najemnych wojsk angielskich, ponieważ stąd wojska mogą być przerzucowe w najkrótszym czasie nawet do Sudanu. **Jednakże kolonje brytyjskie w Afryce Wschodniej razem z portem** [illegible] **zasięgu włoskich bombowców,** których miejsca startowe są niezbyt oddalone w sąsiedniem Somali. Ale i droga lądowa dla zdobycia tego decydującego dla angielskiego mocarstwowego stanowiska pomiędzy Khartum a Kapsztadem jest możliwa do przebycia dla dzielnych wojsk kolonjalnych imperjum faszystowskiego.

Budynek londyńskiego »Times'a« trafiony bombą.

Sztokholm, 14 października. **Wśród londyńskich wiadomości, które ukazały się w niedzielę, zasługuje na szczególną uwagę komunikat dziennika „Svenska Dagblat" na temat zniszczenia spowodowanego niemieckiemi atakami odwetowemi w budynku wydawnictwa londyńskiego dziennika „Times".**

Londyńska redakcja dziennika szwedzkiego miała swoją siedzibę w kompleksie gmachów „Times'a", z którego obecnie została „wybombardowana". Z tego też powodu dziennik jest w możności podać dokładny wykaz szkód, które powstały w gmachu i drukarni „Times'a". **Niemieckim lotnikom udało się tak zniszczyć redakcję „Times'a", że obecnie musi ona pracować w prowizorycznych urządzeniach.**

Budynek został trafiony już przed tygodniem, ale brytyjska cenzura nie dopuściła do opublikowania wiadomości na ten temat. Całe, jeszcze utrzymane, pozostałe resztki kompleksu gmachów pokryte są pyłem ceglanym i odłamkami murów. Niemal wszystkie okna zostały wybite. Front budynku „Times'a" przy Victoria Street otrzymał celne trafienie, które wyrwało olbrzymią dziurę w ścianie. We wnętrzu budynku zerwane zostały podłogi, a meble i techniczne urządzenia zburzone i porozrzucane. Budynek musiał być opróżniony. Bomba spadła o godz. 2 w nocy, gdy prace nad wydaniem londyńskiego pisma były w pełnym toku.

Front powietrzny posunął się naprzód.

Opinja pułkownika lotnictwa jugosłowiańskiego o rezultatach walk powietrznych nad kanałem La Manche.

(=) Belgrad, 14 października. **Znany pułkownik lotnictwa Navratil omawia na łamach „Vreme" nastanie „nowych momentów w niemiecko-brytyjskiej wojnie powietrznej", które upatruje on w przeniesieniu lotnisk z południowych okolic Anglji w inne strony oraz zmianie w naczelnem dowództwie lotnictwa angielskiego.**

Rezygnując ze swoich baz powietrznych w południowej części Anglji — pisze pułkownik Navratil — Anglicy zmuszeni byli przyznać, iż Niemcy zdobyli zupełne panowanie nad strefą powietrzną kanału La Manche i dzięki temu zdołali posunąć naprzód swój front działań powietrznych.

Na obszarze tym znajdują się niezwykle ważne porty, miejsca do magazynowania materjałów, centra przemysłowe i gospodarcze oraz inne ośrodki zasilające opór Anglików. W ten sposób także Londyn znalazł się w jeszcze większem niebezpieczeństwie, niż dotychczas.

Usunięcie marszałka lotnictwa Newalla ze swego stanowiska potwierdza również powagę sytuacji. Fakt ten stoi w zasadniczej sprzeczności z wielkiemi „sukcesami" jakie według urzędowych komunikatów angielskich, miało rzekomo uzyskać lotnictwo brytyjskie w zaciętych walkach powietrznych z lotnictwem niemieckiem w ostatnich dniach. Okazuje się natomiast, że sytuacja kształtuje się i tym razem zgodnie z doniesieniami naczelnej komendy armji niemieckiej.

Pułkownik Navratil na marginesie zaznacza, że objekty wojskowe w Anglji są narażone na coraz większe niebezpieczeństwo. Okoliczność ta stanowi dowód niezwykłego ducha ofensywnego lotników niemieckich i osłabienia oporu angielskiego.

Ponowne potwierdzenie solidarności włosko-hiszpańskiej.

Prasa włoska o mowach gen. Franco i marszałka de Bono.

(=) Rzym, 14 października. — **Rzymska prasa wieczorna podkreśla dobitnie przemówienia generalissimusa Franco i marszałka de Bono jako nowy dowód braterstwa włosko-hiszpańskiego, przyczem dzienniki już w nagłówkach stwierdzają, iż gen. Franco ponownie potwierdził solidarność między obu narodami.**

Od chwili, kiedy Niemcy i Włochy stanęły po stronie Hiszpanji — pisze „Giornale d'Italia" w korespondencji swego przedstawiciela w Madrycie — kraj ten odczuł zwolnienie niewidocznego, ale niemniej silnego nacisku brytyjskiego.

Kiedy następnie Wielka Brytanja znalazła się w śmiertelnym uścisku Niemiec i Włoch, Hiszpanja była w możności odnalezienia należnego sobie miejsca w Europie. Hiszpanja wie, że naród niemiecki nigdy nie był dla niej wrogo usposobiony i że narody hiszpański i włoski od czasów cezarów aż do epoki Mussoliniego dzielą solidarnie wspólność losów.

Wspólność ta niekiedy zacierała się, ale nigdy nie znikła zupełnie i zachowała się nienaruszona w okresie wszelkich wielkich wydarzeń. Wszystko to wie, czuje i ocenia Hiszpanja generała Franco i to będzie też posłaniem, jakie marszałek de Bono przywiezie z sobą do Rzymu.

„Giornale d'Italia" o sukcesach mocarstw osi.

(=) Rzym, 14 października. **Z rozpoczynającym się piątym miesiącem wojny podkreśla naczelny redaktor „Giornale d'Italia" w bilansowym przeglądzie sukcesów politycznych i wojskowych mocarstw osi, że Niemcy i Włochy w przeciwieństwie do Anglji nie opierają swoich nadziei na pomocy warunków atmosferycznych lub stron trzecich, ale szukają środków do prowadzenia wojny i do uzyskania zwycięstwa przedewszystkiem w swojej sile, woli i własnych możliwościach.**

Z tego też powodu Niemcy i Włochy będą walczyły w ciągu jesieni i zimy z całem zdecydowaniem i przy użyciu zwiększonej ilości sił i materjałów wojennych w tem niewzruszonem przekonaniu, że [illegible] przełamanie oporu Imperjum brytyjskiego może tylko podwyższyć koszta klęski, które równocześnie staną się ceną zwycięstwa osi.

Rozpoczęcie piątego miesiąca wojny — jak wywodzi następnie szczegółowo półurzędowy dziennik — przypada dla Włoch na rozpoczęcie nowej fazy działań wojennych i politycznych, co ujawniło się w podpisaniu Paktu Trzech Mocarstw, spotkaniu Hitlera z Mussolinim, podróżach ministrów spraw zagranicznych osi i wizytach Serrano Sunera w Niemczech i Włoszech.

Pakt berliński jest zupełnie nowym i przedewszystkiem nastawionym na przyszłość aktem politycznym. Wola dyktatur jest skierowana ku stworzeniu narodowych i politycznych podstaw nowego ukształtowania Europy, Afryki i Azji Wschodniej, oraz ujęcia w mocne formy żywiołowych sił i scementowanie ich solidarności.

Pomiędzy temi sferami zostało wyraźnie uznane sprawiedliwe miejsce Rosji Sowieckiej i jej interesów na obszernym terenie, obejmującym i łączącym terytorjalnie Europę i Azję.

Podobnie jasną jest również sytuacja polityczna w Europie. Zaprzyjaźniona Hiszpanja, która jakkolwiek jest państwem nie prowadzącem wojny, stoi przecież po stronie prowadzących wojnę mocarstw osi, które walczą obecnie w obronie tych samych ideałów, jakie przyświecały wolnej Hiszpanji gen. Franco w walce z pokonanemi przez siebie wrogiemi potęgami. Wpływy brytyjskie i francuskie zostały ostatecznie wyeliminowane z krajów bałkańskich, a równocześnie w Europie północnej tworzy się nowy polityczny porządek.

Wkońcu świat arabski, który świadomy jest przyjaznej ochrony Włoch, śledzi z najgłębszą uwagą zarówno na morzu Śródziemnem, jak i w Azji rozstrzygającą walkę przeciwko przemocy gnębicieli brytyjskich. Ta sytuacja polityczna wskazuje jasno, że Anglja, oraz jej imperjum jest izolowane zarówno w Europie, jak i w większej części świata.

Niemniej korzystna jest obecnie sytuacji wojenna w dziedzinie wojskowej, ponieważ pomimo fabrykowania ciągle nowych złudzeń i puszczania w świat nowych kłamstw przez angielską propagandę nie ulega dziś najmniejszym wątpliwościom jeden fakt: „Anglja jest bezapelacyjnie skazana na zagładę. Bez względu na komplikacje, jakie jeszcze może ona sprowokować, w dalszym lub bliższym czasie będzie ona zmuszona poddać się na łaskę i niełaskę mocarstw osi".

Życzenia kanclerza Hitlera dla prezydenta Tiso.

(§§) **Berlin,** 14 października. Kanclerz Hitler przesłał w drodze telegraficznej życzenia prez. republiki słowackiej dr. Tiso z racji jego urodzin.

Minister Riccardi przyjęty przez min. spraw zagr. von Ribbentropa.

(=) **Berlin,** 14 paździeirnika. **Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop przyjął bawiącego w Berlinie ministra handlu królestwa Włoch, Riccardi.**

Niemiecki minister gospodarstwa i prezydent Banku Rzeszy, Walter Funk wydał na cześć ministra handlu zagranicznego królestwa Włoch, Riccardi, w salonach Banku Rzeszy przyjęcie, w którem wzięli udział panowie towarzyszący ministrowi włoskiemu, wyżsi przedstawiciele ambasady włoskiej w Berlinie, oraz kierownicze osobistości niemieckiego ministerstwa gospodarstwa, Banku Rzeszy oraz wydziału gospodarczego ministerstwa spraw zagranicznych.

Minister Rzeszy Funk w serdecznem przemówieniu powitał gościa włoskiego w stolicy Rzeszy i podkreślił przy tej sposobności ścisłe zjednoczenie mocarstw osi w dziedzinie gospodarczej. Idea Hitlera i Mussoliniego, oraz duch zwycięskich armij obu krajów ożywia również wzajemne stosunki gospodarcze.

Minister Riccardi, odpowiadając na to przemówienie, w sposób szczególnie wyrazisty podkreślił znaczenie rewolucyjnych czynów i ducha rewolucyjnego osi dla polityki gospodarczej i stwierdził, że pod znakiem tych elementów odbywać się będzie obecna wymiana myśli w Berlinie.

Ajencja „Stefani" o znaczeniu armji padańskiej.

(=) **Rzym,** 14 października. Dyplomatyczny współpracownik ajencji „Stefani" w bilansowej ocenie doniosłości inspekcji armji padańskiej, dokonanej przez Mussoliniego w ciągu bieżącego tygodnia stwierdza co następuje: „Zadaniem armji padańskiej jest nietylko obrona terenów granicznych.

Stanowi ona ponadto masę manewrującą o olbrzymiej sile ogniowej i niezwykłej ruchliwości, którą Włochy mogą rzucić w każdym kierunku nawet na najbardziej odległe tereny i to niezależnie od oddziałów włoskich znajdujących się w kraju, względnie w Albanji, w Dodekanezie, w Afryce północnej i Etjopji.

Entuzjastyczne manifestacje tłumów na cześć Mussoliniego i armji dowodzą nadzwyczajnie zdecydowanej woli narodu włoskiego prowadzenia wojny wszelkiemi środkami aż do decydującego zwycięstwa i uczynienia wszelkich wysiłków u boku swego wielkiego sprzymierzeńca, jakie tylko okażą się konieczne dla uwolnienia Europy i świata od nieznośnej tyranji angielskiej".

Organ partji Wafd w Egipcie przestał ukazywać się.

(§) **Kairo,** 14 października. Pod presją Anglików, władze egipskie wydały zarządzenie wstrzymania na przeciąg 10 dni ukazywania się organu partji Wafd. Zarządzenie to pozostawać ma w związku z rzekomem rozpowszechnianiem przez dziennik alarmujących wieści.

Ograniczenia wywozowe w Kanadzie.

Berno, 14 października. — Jak donoszą z Montrealu zawiesił rząd kanadyjski wywóz miedzi zagranicę. Rozporządzenie to skierowane jest oczywiście przeciwko Japonji.

Opłaty szkolne w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 14 października. **Rozporządzeniem rządu sowieckiego ustalono opłaty w szkołach średnich i na uniwersytetach.** Wynoszą one dla trzech wyższych klas średnich szkół 150—200 rubli rocznie. Na uniwersytetach płacą studenci 300—400 rubli rocznie, na wyższych uczelniach muzycznych, teatralnych i artystycznych 500 rubli.

Przewidziano różne stypendja dla uczniów, czy studentów, którzy we wszystkich działach zdobyli dobre noty. Rozporządzenie to o tyle jest ciekawe, że **zgodnie z artykułem 121 konstytucji sowieckiej były dotychczas szkoły bezpłatne, a przewidywała ona natymiast system stypendjalny, dla większości studentów uniwersytetu.**

Gwałtowne zapotrzebowanie medykamentów.

Rzym, 14 października. Jak donoszą z Nowego Jorku, wzrosło w Anglji zapotrzebowanie medykamentów gwałtownie, co spowodowane jest okolicznością, że Anglja, chcąc zdobyć jaknajwięcej dewiz, forsowała znacznie swój eksport w tym kierunku, a obecnie z powodu zbombardowania niemieckiego produkcja się obniżyła.

Najbardziej daje się odczuć brak środków uspakajających nerwy i serce, środków nasennych oraz szczepionek przeciwepidemicznych.

Praga bez żydowskich adwokatów.

Berlin, 14 października. Z początkiem b. m. zostało z list adwokackich skreślonych kilku ostatnich adwokatów żydów, tak że obecnie **nie ma w Pradze ani jednego żydowskiego adwokata, wykonującego swój zawód.**

Demilitaryzacja wysp Alandzkich.

(—) **Moskwa**, 14 października. **Jak donosi sowiecka ajencja „Tass“, w dniu 11 października podpisano pomiędzy Związkiem Sowietów i Finlandją układ w sprawie wysp Alandzkich. Układ dotyczy zgody obu stron na zdemilitaryzowanie i zniesienie umocnień na wymienionej grupie wysp, przyczem Rosji sowieckiej przyznano prawo do utrzymywania konsulatu na tych wyspach. Układ wszedł w życie natychmiast po podpisaniu.**

Stambuł centrum przemysłowem.

Stambuł, 14 października. Ostatnio zaakceptował miejski zarząd Stambułu nowe plany przebudowy obu brzegów Złotego Rogu, który ma być zamieniony wraz z okolicznymi terenami na wielkie centrum przemysłowe. Dyrekcja portów niechętnie spogląda na plany, zamierzone przez zarząd miejski.

Owady i barwy.

Jeden z uczonych przyrodników badał, czy owady rozróżniają barwy. Badania odbywały się w następujący sposób: pod szklanym kloszem umieszczono szereg malutkich różnobarwnych skrzyneczek i wpuszczano pewną ilość much. Prawie wszystkie muchy rzuciły się na jasne kolory: różowe, jasno-zielone, jasno-żółte; uciekały natomiast przed niebieskiemi, szaremi i czarnemi skrzyneczkami.

Motyle lubią najbardziej takie kwiaty, które mają taką samą barwę jak i one. A więc żółte motyle siadają najchętniej na żółtych kwiatach, a białe na białych. Pszczoły lubią przedewszystkiem kwiaty niebieskiej barwy, prawdopodobnie dlatego, że te zawierają więcej miodu, niż inne. Mrówki uciekają przed słońcem i barwą fiołkową.

Przegląd gospodarczy.

Europa wzmaga produkcję cukru.

Widoki zbiorów buraków cukrowych w roku 1940. — Hiszpanja podwaja swoją produkcję.

Jak wiadomo Rzesza spodziewa się w tym roku rekordowego zbioru buraków. W związku z tem dowiadujemy się, że i w przeważającej części krajów europejskich widoki na zbiory buraków cukrowych uważać należy za dobre. Zawartość cukru w buraku jest częstokroć o wiele większa, niż w roku ubiegłym. Gorzej wyglądają stosunki tylko w kilku północnoeuropejskich krajach.

Ponieważ tej wiosny prawie wszystkie kraje Europy powiększyły obszary pod uprawę buraków, aby uniezależnić zaopatrzenie w cukier od importu, opierając się w jak największym stopniu na własnej produkcji, przeto tegoroczny europejski zbiór buraków cukrowych a tem samem i

produkcja cukru w roku 1940/41 będzie o wiele wyższa, niż w roku ubiegłym

Pomimo trudności, panujących zwłaszcza na polu statystyki, z powodu wojny udało się znanemu biuru F. O. Lichta w Magdeburgu, które wyłącznie zajmuje się statystyką produkcji cukru, również i w tym roku oszacować prawdopodobną wysokość produkcji cukru Europy na rok 1940/41. Opublikowane przed niedawnym czasem dane mają wprawdzie jeszcze pewne luki, lecz już teraz na podstawie sprawozdań poszczególnych krajów wyciągnąć można odpowiednie wnioski, chociaż i przebieg pogody w różnych krajach europejskich znacznie odbiegał od lat normalnych.

W Rzeszy w tym roku

liczyć się należy z rekordowym zbiorem buraków cukrowych,

który w stosunku do roku ub. będzie wyższy o kilka miljonów ton. Ta wielka ilość nie jest tylko skutkiem oczekiwanych dobrych zbiorów, lecz **celowego rozszerzenia gatunków wziętych pod uprawę.** Minister Darre szacuje tegoroczny zbiór buraków cukrowych **na 20 miljonów ton**, podczas gdy w roku ubiegłym osiągnięto 18,7 miljonów ton.

W Czechach i Morawach oczekuje się również dobrego zbioru buraków.

Grunta wzięte pod uprawę buraków wzrosły ostatnią wiosną na 142 tys. hektarów (w roku ub. 113.670 ha). Również i **w Generalnem Gubernatorstwie** rozszerzono znacznie wielkość obszaru przeznaczonego pod uprawę buraków cukrowych. Stan buraków jest tak dobry, że i tu liczyć można na znacznie większy zbiór, oraz z znacznie większą produkcję cukru, niż w roku ubiegłym.

Także i początek kampanji we Włoszech wykazał w sierpniu br., że zbiór jest wyjątkowo dobry, ponieważ po raz pierwszy od roku 1924/25 osiągnięto znów **zbiór z hektara, przekraczający 300 centnarów podwójnych.** Przy zwiększeniu obszarów cukrowych na 173 tys. (w roku ub. 150 tys.) hektarów tegoroczny zbiór buraków będzie największym, jaki kiedykolwiek zanotowano we Włoszech. Niema najmniejszej wątpliwości, że przewidziana we włoskim planie produkcja 500.000 ton w całej pełni **zostanie osiągnięta.** Oprócz tego zostaną jeszcze wielkie zapasy na produkcję spirytusu.

Stan buraków cukrowych w Hiszpanji uważać należy za dobry.

Przy zwiększeniu obszarów o 10 proc. produkcję cukru buraczanego szacuje się na **180.000 ton.** Przewyższy ona produkcję cukru w stosunku do roku ubiegłego (82.222 ton) o więcej niż połowę.

Nadzwyczajną zwyżkę osiągnie się również w południowych dzielnicach Hiszpanji. Spodziewa się tam produkcji 30.000 ton, podczas gdy w roku ubiegłym osiągnięto jedynie 6.000 ton.

W Rosji przemysł cukrowy w ostatnim roku **wzmógł się poważnie przez otrzymanie całego szeregu fabryk z Polski, Finlandji i Rumunji.** Oprócz tego również **przemysł cukrowy Łotwy i Litwy** jest obecnie częścią składową sowieckiego przemysłu cukrowego. W ogólności liczyć można na 1,23 milj. ha wziętych pod uprawę. Z powodu długotrwałej zimy i ciągłej wilgoci uprawa na wiosnę wydatnie się opóźniła. Również i pogoda w okresie letnim nie była nadzwyczajna. Pomimo tego na podstawie urzędowych statystyk **liczą się w Rosji z dobrym stosunkowo zbiorem.** Tak mniejwięcej obliczono produkcję cukru na 2,65 do 2,70 (w roku ub. 2,54) miljonów ton.

W Belgji i Holandji

buraki cukrowe stoją doskonale i w obu krajach koła gospodarcze liczą się ze znacznie wzmożoną produkcją. W przeciwstawieniu do tego w Danji i Szwecji z powodu złych stosunków atmosferycznych, **w tym roku zbiory wypadną nieco słabiej.**

W Irlandji **zwiększono obszary na 26.300 ha** w stosunku do 16.590 ha w roku ubiegłym. Stan buraków jest zadowalający i liczą się tam z dobrym zbiorem. Produkcja cukru osiągnie prawdopodobnie 100.000 ton, w stosunku 65.115 ton w roku ub. Tem samem usiłowania Irlandji uwolnienia się od importu cukru uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

W szczególności wymienia Licht na rok 1940/41 następujące liczby produkcji cukru: **Słowacja** 70.000 (w r. ub. 53.837), **Belgja** 280.000 (w r. ub. 204.000), **Holandja** 285.000 (w r. ub. 242.000), **Danja** 240.000 (w r. ub. 251.992), **Szwecja** 300.000 (w r. ub. 310.959), **Włochy** 500.000 (w r. ub. 578.000), **Hiszpanja** 180.000 (w r. ub. 82.223), **Jugosławja 130.000** w r. ub. 119.246), **Rumunja** 110.000 (w r. ub. 145.518), **Bułgarja** 88.000 (w r. ub. 25.131) **Szwajcarja.** 16.000 (w r. ub. 14.600), **Irlandja** 100.000 (w r. ub. 65.115), **Finlandja** 8.000 (w r. ub. 15.000), **Turcja** 110.000 (w r. ub. 105.000), oraz **Rosja** 2.700.000 (w r. ub. — 2.540.000).

Co dzień niesie?

Zaciemnienie na dzisiaj.

Na podstawie rozporządzeń władz niemieckich należy zaciemniać mieszkania bezwzględnie. W dniu 15 października zaciemnienie trwa od godz.

18.06—7.25

W tym czasie wszystkie źródła światła muszą być zakryte tak, aby od zewnątrz nie było ich całkiem widać.

Poradnictwo zawodowe.

(h) Na podstawie istniejącego obecnie również i na wschodnim Górnym Śląsku obowiązku meldunkowania, wszyscy prawni przedstawiciele (ojcowie, opiekunowie itp.) zgłosić muszą dorastającą młodzież, opuszczającą z dniem 1 kwietnia 1941 roku szkoły w odnośnych Urzędach Pracy, oddział pośrednictwa zawodowego, **celem zapośredniczenia młodzieży do miejsc praktyki.**

Rzemieślnicy oraz kupieckie i przemysłowe zakłady zobowiązane są również niezwłocznie zgłosić na przepisowych formularzach w Urzędach Pracy swoje zapotrzebowanie na uczniów na praktykę, aby z wiosną 1941 r. zagwarantować celowe i dostateczne wyszkolenie nowego narybku zawodowego. Zawarcie umów o praktykę wzgl. przyrzeczenie miejsc na praktykę bez przydzielenia odnośnego Urzędu Pracy jest zabronione. Przyjęcie nowych terminatorów, uczniów, praktykantów, wolontarjuszów itp. nastąpić może jedynie dnia 1 kwietnia lub dnia 1 października.

Poradnictwo zawodowe ma dzisiaj za zadanie postarać się o to, aby rozdzielić młody narybek zawodowy w poszczególnych zawodach odpowiednio do zapotrzebowania i jakości. Pozatem ma za zadanie młodym narybkiem tak kierować, aby zawody, w których panuje już brak świeżego narybku zawodowego, zaopatrzyć w wystarczającą ilość nowych sił fachowych. Tak np. należy mnożyć przypływ do stałych zawodów rolniczych.

Również i w górnictwie w roku 1941, jak i w latach następnych dopływ nowych sił musi być znaczniejszy. To samo tyczy się również zawodu przemysłu budowlanego. Z drugiej znów strony dopływ do przemysłu metalowego oraz do zawodów kupieckich musi być wstrzymany, ponieważ tu już grozi nadmiar rąk do pracy.

Należy jednak uwzględnić również potrzeby do typowych zawodów kupieckich, jak np. do handlu detalicznego, hurtowego, importowego i eksportowego, tak samo zresztą, jak i dla handlu samodzielnego.

Dorastającą młodzież należy tak kierować, aby zainteresowania swoje zwróciły przedewszystkiem na te zawody, które ze względu na swą ważność dają rękojmię dobrych widoków na przyszłość. Zasada: „żaden młodzieniec bez zawodu“ ważna jest nietylko dla chłopców, lecz i dla dziewcząt. Wojna nie może być przyczyną, aby zwiększyć liczbę młodych ludzi, stojących bezradnie wobec życia, ponieważ nie mają odpowiedniego fachowego wykształcenia.

Uporządkowanie uliczek wokół skweru przy Breslauerstrasse w Sosnowitz.

(f) W tych dniach Zarząd miejski w Sosnowitz w dalszym ciągu swych prac nad poprawą stanu dróg w mieście, przystąpił do uporządkowania uliczek i alei, biegnących wokół skweru przy Breslauerstrasse.

Jezdnia, prowadząca na rampę kolejową, została naprawiona, a dawne „kocie łby“ zastąpione gładką nawierzchnią. Obok jezdni, po obu jej stronach, porobiono chodniki dla pieszych na miejscu dawnych kamienistych pochyłości prowadzących do ścieków. Chodniki od strony jezdni ujęto betonowemi krawężnikami.

W ten sposób obok ułatwienia pracy zwierzętom pociągowym, które musiały całym wysiłkiem mięśni ciągnąć wyładowane wozy z rampy kolejowej po dawnej wyboistej drodze, sam skwer, przez który droga ta przechodzi, zyskał znacznie na wyglądzie zewnętrznym.

EUGENJA WAGNER.

Zwierzowódz

Powieść fantastyczna.

Ilustrował: **Witold Wagner.**

12)

Przy pomocy pawianów zrobił jej bardzo wygodne gniazdko, o ile to można nazwać wygodą. Wysłane trawą, liśćmi i skórami zwierząt.

Jeżeli zmuszony był ją opuścić, wówczas na straży pozostawiał pawiany, które wiernie strzegły drogocennego skarbu swego pana. Nie pozwalały one lekarce oddalać się zbytnio od swej siedziby.

Meri oswoiła się z widokiem tych stworzeń. Wiedziała, że nic jej złego nie zrobią. Ogromnie zaciekawiał ją sposób porozumiewania się jego ze zwierzętami, oraz ich uległość wobec Zwierzowodza. Obserwowała go teraz często leżąc w swem gniazdku, jak igrał z małpami.

Zabawy te wywoływały zawsze uśmiech na ślicznej jej twarzyczce. Czoło wówczas stawało się gładkie, znikały bruzdy, które prawie stale widniały na wyniosłem czółku zamyślonej Meri.

Miała nad czem myśleć. Pragnęła wydostać się z rąk dzikusa, w jakikolwiek sposób, lecz pomimo wysiłku umysłowego, nic wymyślec nie zdołała.

Czekała, zdaje się, na Opatrzność. Wierzyła, że Bóg zmiłuje się nad nią i ześle jej pomoc. To też modliła się często do Wszechmocnego, prosząc o ratunek.

Wprawdzie żywności, składającej się z owoców miała pod dostatkiem, lecz przywykła do innego trybu życia, nie mogła więc do tego przyzwyczaić się. Wkońcu widząc, że niema nadziei wydostania się stąd, pogodziła się z myślą pozostania na stałe tutaj, pośród świata zwierzęcego, w towarzystwie pierwotnego człowieka.

Pewnego razu w czasie nieobecności Zwierzowodza, postanowiła próbować szczęścia i umknąć do swoich na pozostawionym koniu.

Natychmiast postanowienie czyn wprowadziła. Zawołała konika, wsiadła na niego i w drogę. Nie zauważyła, że za nią puściły się dwa pawiany.

Zdala, w kierunku północno-zachodnim słychać było huk strzałów. Tam więc była linja bojowa. W tę stronę postanowiła się udać.

Konik przez dłuższą chwilę biegł kłusem, posłuszny amazonce. Gdy jednak odgłosy strzałów stawały się wyraźniejsze i z dali widać było rozciągające tabory, koń począł strzyc uszami, niepokojąc się, wreszcie stanął i nagle zawrócił, galopując z powrotem.

W tym momencie, kiedy konik stanął, jeden pawian skoczył na grzbiet jego, za Meri. Ta chciała zeskoczyć, lecz małpa nie zezwoliła na to, chwyciwszy ją silnie w swoje łapska.

Dojeżdżali do miejsca, gdzie było siedlisko Meri. Już z pewnej odległości słyszeć było można krzyk. Naraz lekarka zobaczyła naprzeciw niej biegnącego zwierzowodza z rozwianym włosem, ze sforą małp. W kilka minut przypadł do konia.

Pawian puścił wtedy Meri, robiąc mu miejsce, które on natychmiast zajął. Porwał ją w swoje muskularne ramiona, mamrotał, jakby wyrażał swój ogromny ból, jakiego doznał, kiedy po powrocie do jaskini jej nie zastał.

W ciekawy sposób objawiał on teraz swą radość. To przytulał ją do siebie, to głaskał, przechylał jej głowę, patrząc swemi płonącemi, stalowemi oczami w jej chabrowe oczęta.

Nie broniła się, intuicyjnie wyczuwając głębię bezgranicznego uczucia, jakiem ją darzył. — Obchodził się z nią tak delikatnie, jak z małem dzieckiem. Poznać było można, że pragnie jej wszystko wyznać, co czuje, a jednak nie mógł znaleźć na to sposobu.

On sam naprawdę nie wiedział, w jakim stopniu ona go opanowała. Zaniedbywał teraz swoich zwierzęcych przyjaciół, siedząc całemi dniami u jej stóp, patrząc w w jej oczy, jak wierny pies. Starał się zrozumieć, co do niego mówi, czego żąda.

W pierwszych dniach jej u niego pobytu uniesiony namiętnością, porwał ją silnie w swe objęcia, a gdy się wyrywała, krzycząc i jęcząc, szarpnął nią brutalnie. Nie znał bowiem oporu. Wiedział dobrze, że wszystkie stworzenia są mu uległe, nawet tam, skąd porwał swego konika wszystko przed nim pierzchło. A tu, po raz pierwszy spotyka się z brakiem posłuszeństwa!

W uścisku tym zemdlała lekarka. Zwisła jej złota główka bezwładnie, śliczne jej oczka przysłoniły powieki. Była bezwolna.

Zrozumiał, że krzywdę jej wyrządził, zawył z bólu, aż wystraszone małpy pochowały się ze strachu. Usiadł przy niej — skamląc i jęcząc. Po chwili lekarka otwarła przerażone oczęta, które wkrótce pojaśniały, widząc przygnębionego, skarżącego się zwierzowodza.

Bić się począł po nogach, rękach, głowie, drapiąc swe ciało do krwi. Ona podniosła się, patrząc litośnie na objawioną jej skruchę. Wstała, zbliżyła się do niego lekko gładząc po kołtuniastej czuprynie. Mówiła do niego swoim językiem, coś pokazując.

Zrozumiał, że nie chce, by bił siebie. Od tego wypadku nie odważył się na brutalność wobec tej, która go całkiem opanowała.

A teraz przybywszy na miejsce, delikatnie zniósł ją z konia i umieścił u wejścia do jaskini. Sam poszedł do wnętrza. Chwilę go nie było widać. Wkońcu powrócił, coś kładąc przed nią.

Patrzy Meri, a tu leży przed nią wór napakowany jakiemiś rzeczami. Napisy włoskie na nim. Skąd on to ma? Czy napadł i ograbił kogo? — Jak tu się dowiedzieć — myśli Meri.

A on znowu z jaskini wywlókł dużą paczkę i walizkę.

Była pewna, że zdobycz ta gładko mu nie poszła.

On stanął, patrząc w nią, jak w święty obraz. Pragnął wyczytać w jej twarzy, — czy jest zadowolona.

A ona znowu spogląda na niego, na tego dzikusa, który jednak okazuje serce, kiedy używa wszelkich sposobów, by twarzyczkę jej rozjaśnił uśmiech. — Gdy taką ją widzi, szaleje z radości, skacze, robi koziołki, chodzi na rękach, jak akrobata.

Meri po chwili namysłu otwiera worek i oto widzi paczki makaronu, czekolady, herbaty, cukru, cukierków, puszki konserw mięsnych, rybnych i wiele innych dobrych rzeczy. Dawno już tego nie jadła, nie pamięta już smaku tych specjałów. To też mimowoli uśmiech rozjaśnił zarumienioną jej twarzyczkę. (C. d. n.)

Wielkie dzieło sprawiedliwości hiszpańskiej.

Madryt, w październiku.

(pwp) Hiszpańskie władze sprawiedliwości po zakończeniu wojny domowej na wiosnę 1938 r. stanęły przed nielada zadaniem, jedynem zdaje się w historji. Hiszpanja podzielona na dwa wrogie obozy o przeciwległych światopoglądach, znalazła się nagle pod władzą jednego obozu, kierowanego przez generała Franco po zwycięstwie jego armji nad wojskami czerwonej Hiszpanji, po dramatycznych walkach w Katalonji. Miljony ludzi o przekonaniach skrajnie lewicowych i czerwonych, zaangażowanych czynnie w mniejszym lub większym stopniu w walce ze zwycięskim obozem, znalazły się na jego łasce i niełasce. Drobna ich część — trzeba dodać, że właśnie ci najbardziej zaangażowani, którzy zdawali sobie sprawę, iż dla nich nie znajdzie się łaski — uciekła zagranicę, ratując się do Francji i Anglji, liczba ich jednak nie przekroczyła 350 tysięcy. **Masa ludności, żyjąca przez kilka lat pod władzą czerwonych rządów Negrina i towarzyszy, pozostała w swoich domostwach oczekując dalszego losu.**

W tych warunkach władze sprawiedliwości rządu generała Franco rozpoczęły dochodzenia, celem stwierdzenia, kto i w jakiej mierze czynnie popierał wrogie działania przeciwko zwycięskiemu reżimowi. Chodziło tu nietylko o osoby wojskowe, walczące zbrojnie na frontach, ale również członków niezliczonych związków, które organizowały i kierowały oporem w dziedzinach politycznej, gospodarczej i kulturalnej. **Ponieważ fronty bojowe przedzieliły kraj na dwie połowy, w rzeczywistości miljony ludzi znalazły się pod oskarżeniem przeciwdziałania reżimowi panującemu, wobec czego należało zbadać i osądzić całą ich działalność podczas wojny.**

Oczywiście nie było mowy o tem, aby zamknąć do więzienia wszystkich tych, którzy kiedykolwiek w jakiejkolwiek formie mieli jakiś kontakt z czerwonemi organizacjami.

Wobec tego zgóry wyłączono te osoby, które uznano jako biernych członków tych organizacyj

Z miejsca rozpuszczono do domów żołnierzy armji czerwonej, którzy byli zmuszeni pod groźbą kary śmierci do wstąpienia w jej szeregi, oraz robotników, którzy pod przymusem wstąpili jako członkowie do czerwonych związków zawodowych. Wystarczyło poświadczenie dwóch wiarogodnych osób, znanych z przekonań narodowych, aby zwolnić ich bez żadnych dalszych przeszkód i konsekwencyj. Przepuszczono w ten sposób przez alembik sprawiedliwości masy, pozostała jedynie pewna liczba działaczy, którzy zyskali sobie opinję zdecydowanych wrogów ustroju narodowego i którzy piastowali stanowiska kierownicze w organizacjach cywilnych i wojskowych, walczących czynnie z nastrojonymi narodowo rodakami. Chodzi tu o tysiące płonących zemstą, zbrodniczych elementów, w tej liczbie również znaczny odsetek kobiet, które denuncjowały przed czerwonemi trybunałami narodowo usposobione jednostki — lub które własnoręcznie mordowały swoich przeciwników politycznych. **Dokładna ilość ofiar tych mordów politycznych nie jest oczywiście znana wobec zrozumiałych okoliczności, w jakich te mordy się odbywały, niераз masowo, w nocy i bez świadków, jednak znając zaciętość, z jaką walczyły obie strony można sobie wyobrazić, że żniwo śmierci hiszpańskiej wojny domowej było obfite.** To też kara była surowa. Angielskie źródła, nie mogąc darować zwycięskiej Hiszpanji narodowej, iż powstała bez ich przyczynienia się wysunęły twierdzenie, że w więzieniach Hiszpanji narodowej znalazło się miljon ludności pod zagrożeniem wysokich kar aż do kary śmierci.

Cyfra ta jednak jest przesadzona.

Na ogólną cyfrę jednego miljona zmobilizowanych żołnierzy i milicjantów w czerwonej Hiszpanji Negrina, aresztowano nie więcej jak jedną dziesiątą, lub może nawet jedną dwudziestą część pod zarzutem sprawowania kierownictwa lub piastowania stanowisk specjalnie eksponowanych. Co się zaś tyczy elementów cywilnych, to bardzo wiele z nich, w pierwszym rzędzie członkowie t. zw. rządu barcelońskiego zbiegli zagranicę ratując życie, a jeżeli się dało także kasy rządowe. Ponieważ dochodzenia, prowadzone są bardzo skrupulatnie, a działalność polityczna i przedmiot oskarżenia poszczególnych oskarżonych poddawane są szczegółowemu badaniu, przeto nic dziwnego, że wielu z podsądnych przebywa jeszcze w areszatach śledczych, oczekując na wyrok.

Celem zmniejszenia ciężarów finansowych, jakie ten stan rzeczy nakłada na ogół ludności, rząd w ciągu ostatniego roku wydał szereg zarządzeń specjalnych. **I tak przed kilku miesiącami wysłano do jednej z prowincyj specjalną komisję, której zadaniem było poddanie rewizji wszystkich wyroków skazujących i zbadanie, czy nie dałoby się zmniejszyć wysokości nałożonych kar.** Równocześnie władze sprawiedliwości otrzymały wskazówkę szybszego badania skarg, przeprowadzania procedury procesowej i wydawania wyroków. Ponadto kilkakrotnie już z okazji uroczystości narodowych zarządzano wypuszczenie na wolność pewnych grup skazańców, zaś innym zmniejszano wysokość kar.

Zasadnicze znaczenie posiada jednak pod tym względem wprowadzona ostatnio w życie ustawa o „odpracowaniu kary“, wydana właśnie w związku z rozpoczętą akcją odciążania więzień. Ustawa ta zezwala mianowicie pewnym kategorjom więźniów politycznych, odsiadującym kary na wstępowanie do oddziałów roboczych, przyczem każdy odpracowany dzień liczy się za dwa dni więzienia. **Według urzędowego oświadczenia ministra sprawiedliwości, do lipca 1939 r. skorzystało z tej ulgi ustawowej 1.100 więźniów, zaś do lipca 1940 cyfra ta wzrosła do 15 tysięcy.** Państwo, które za pracę wypłaca więźniom pewne niewielkie wynagrodzenie, wyasygnowało w lipcu br. okrągło 1,2 miljony pesetów na ten cel, przyczem trzecia część z tej sumy została przekazana rodzinom więźniów.

CIEKAWOSTKI.

Wśród starodawnych wyrobów z żelaza zachował się słup znaleziony obok Delhi, o wadze 6000 kg, wysokości 7. m, sporządzony z jednego kawałka żelaza prawie 3000 lat temu. Ciekawym jest fakt, że słup ten, choć tak stary, nie posiada żadnych śladów rdzy. Chemiczne badania wykazały, że słup został zrobiony z czystego żelaza bez żadnych domieszek.

Komisaryczni zarządcy.

W naszej części inseratowej zamieszczone zostało obwieszczenie Hauttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Kattowitz dla wszystkich komisarycznych zarządców. Opublikowanie tego obwieszczenia posiada dla wszystkich komisarycznych zarządców szczególną ważność.

Stosownie do tego obwieszczenia istnieje obowiązek zgłoszenia się do Treuhandstelle Kattowitz. Zobowiązani do zgłoszenia są ci wszyscy komisaryczni zarządcy, którzy zostali ustanowieni przez inne placówki urzędowe od których jednak Treuhandstelle Kattowitz dotychczas jeszcze nie otrzymało potwierdzenia. Komisaryczni zarządcy mają zameldować urząd, — przez który zostali zamianowani, datę ich zamianowania, rodzaj zarządzanego przez nich majątku i dawnego właściciela. W określeniu zarządzanego majątku należy wyszczególnić czy chodzi o przedsiębiorstwo przemysłowe, zakład handlowy, czy też o posiadłość ziemską.

Podany w obwieszczeniu termin 20 października 1940 musi być bezwzględnie dotrzymany. Zgłoszenie musi zatem nastąpić natychmiast aby nie spóźnić terminu. Dotrzymanie terminu jest tem ważniejsze, że niezastosowanie się do zarządzenia będzie karane.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 852-32. — Administracja: Ernst Kahlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse, Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 2.

Amtliche Bekanntmachung

der Haupttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Kattowitz an alle kommissarischen Verwalter.

Eine grosse Anzahl von kommissarischen Verwaltern ist nicht von der Treuhandstelle Kattowitz, sondern von einer anderen behördichen Stelle eingesetzt worden. Diese kommissarischen Verwalter müssen bis zum 31. Oktober 1940 von der Treuhandstelle Kattowitz bestätigt sein.

Ich fordere daher hiermit alle bisher noch nicht von mir bestätigten kommissarischen Verwalter, gleichgültig von wem sie eingesetzt worden sind auf mir

spätestens bis zum 20. Oktober 1940 mitzuteilen:

1. von welcher behördlichen Stelle,
2. zu welchem Zeitpunkt,
3. über welches Vermögensobjekt

sie als kommissarische Verwalter eingsetzt worden sind.

Das Objekt ist genau zu bezeichnen und der frühere Eigentümer anzugeben. Die Bezeichnung des Objektes muss auch Angaben darüber enthalten, ob es sich um ein Industrieunternehmen, ein Handelsgeschäft, ein Handwerksbetrieb, ein Grundstück oder eine sonstige Vermögensmasse handelt.

Ich mache sämtliche kommissarische Verwalter vorsorglich darauf aufmerksam, dass die Nichtbefolgung dieser öffentlichen Bekanntmachung gemäss der Verordnung über die Behandlung von Vermögen der Angehörigen des ehemaligen polnischen Staates (§ 21 vom 17 Sept. 1940) mit Gefängnis und Geldstrafe oder einer dieser Strafen geahndet wird.

Kattowitz, den 12 Oktober 1940.

Haupttreuhandstelle Ost
Treuhandstelle Kattowitz

Obwieszczenie urzędowe

Haupttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Kattowitz (Generalnego Urzędu Powierniczego Wschód, Urzędu Powierniczego Katowitz)

Do wszystkich komisarycznych zarządców

Pokaźna liczba komisarycznych zarządców nie została ustanowiona przez Urząd Powierniczy Kattowitz, natomiast przez inne urzędy. Ci komisaryczni zarządcy muszą być do dnia 31 października 1940 roku przez Urząd Powierniczy Kattowitz (Treuhandstelle Kattowitz) zatwierdzeni.

Niniejszym wzywam wszystkich niezatwierdzonych przeze mnie komisarycznych zarządców, obojętnie przez kogo zostali ustanowieni, ażeby mnie do **dnia 20 października 1940 roku, o następującym zawiadomili.**

1. przez jaki urząd
2. w którym terminie,
3. na jakim przedmiocie majątkowym

zostali ustanowieni jako komisaryczni zarządcy.

Przedmiot majątkowy należy określić, oraz podać nazwisko dawniejszego właściciela.

Określenie przedmiotu musi również zawierać dane czy chodzi o przedsiębiorstwo przemysłowe, przedsiębiorstwa handlowe, zakład rzemieślniczy, nieruchomość, czy też o inną jakąś masę majątkową.

Wszystkim komisarycznym zarządcom zwracam uwagę na to, że niezadość uczynienie temu publicznemu obwieszczeniu będzie stosownie do rozporządzenia o obchodzeniu się mieniem osób przynależnych do byłego państwa polskiego § 21 z 17 września 1940 roku karane więzieniem i grzywną lub też stosowana będzie jedna z tych kar.

Kattowitz, 12 października 1940roku.

Haupttreuhandstelle Ost
Treuhandstelle Kattowitz.



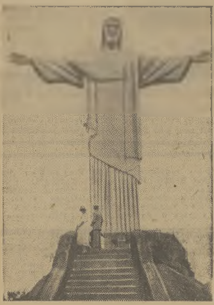
Rio de Janeiro



Kanał Mangha w Rio de Janeiro

Brazylja bez współczucia.

Wydarzenia w Europie nie przeszły w Brazylji bez echa. Na ostatnie zmiany, jakie zaszły w Europie, spogląda Brazylja w sposób znamienny.



Pomnik Chrystusa na szczycie góry Corcowado

I jeśli załamanie się i

katastrofa Francji wywołała w Brazylji szczere współczucie,

to dla losów Anglji jest Brazylja **całkowicie obojętna.** W swoim czasie czyniono najróżniejsze próby reklamowe na rzecz Aljantów. Gdy więc głośne były apele do „serc Brazylijczyków“ na rzecz Francji, to **jeśli chodzi o Anglję, zadecydował rozsądek;** dla Francji bowiem spekulowano uczuciowo,

dla Anglji natomiast ze strony handlowej.

Anglja bowiem ze swoim chłodnym i mglistym klimatem nie jest zdolna w żaden sposób rozpalić gorącokrwistych synów ziemi brazylijskiej, przyczem nie istnieje żadna poważniejsza więźba, mogąca bliżej związać Anglję z Brazylją. **Nie istnieją bowiem ani węzły jakiejkolwiek wspólnoty, ani też religji, obyczajów czy kultury.** Nie istnieje nawet najwęższy pomost, któryby był zdolny połączyć oba te kraje. To nastawienie Brazylji było, rzecz jasna, znane propagandzie aljanckiej, która potrafiła ustosunkować się do niej w odpowiedni sposób. **Utworzony zatem w Rio de Janeiro „komitet proaljancki“** rozpoczął swą działalność od szeregu solennych nabożeństw na intencję zwycięstwa Aljantów, przyczem przedewszystkiem myślano nie o Anglji, lecz o Francji, bowiem **w nabożeństwie wzięły udział poczty sztandarowe francuskie, a po nabożeństwie odśpiewano „Marsyljankę“, natomiast nie widziano tam sztandarów angielskich ani też nie zaintonowano hymnu angielskiego.**

Przez pewien czas żyli Brazylijczycy pod wrażeniem tych uroczystości, ale niezwykle szybko nastąpiło otrzeźwienie, — zwłaszcza, kiedy nadeszły wieści, iż **Francja się załamała.** Ze zrozumiałych względów **musiała propaganda aljancka wycofać się z placu i wstydliwie** zaniemówiła.

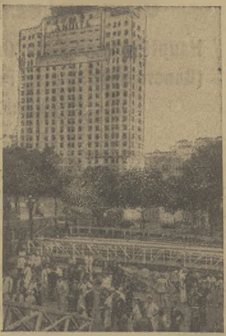
Kiedy wreszcie Anglja na dobitek złego „popisała się“ napadem na Oran i zatopieniem floty francuskiej, wówczas już stały się bezcelowe a tem samem skazane na niepowodzenie wszelkie apele do serc Brazylijczyków.

Musiano zatem szukać innych dróg wyjścia z sytuacji i znaleziono je w formie przemawiania do rozsądku, wyliczając wspólne korzyści materjalne. Uważano przytem za stosowne udowadniać, że Brazylję i Anglję łączą wspólne ideały demokracji, których to ideałów broni jednak Anglja skutecznie przed Niemcami. Pozwolono sobie nawet na zastraszenie Brazylji inwazją niemiecką. Wprawdzie Anglicy przyznają, że Niemcy prawdopodóbnie nie będą zdobywali Brazylji, o ile uzyskają dla siebie tereny kolonjalne, — wszystkie jednak towary dotychczas importowane z Brazylji będą mieli we własnych kolonjach, wobec czego Brazylji grozić może zupełny upadek gospodarczy.

W konkluzji zatem Brazylja powinna związać się szczególną współpracą z Anglją w celu udaremnienia Niemcom zwycięstwa, aby nadal utrzymać niezależną gospodarkę światową.

Te zbyt powierzchowne argumenty nie trafiają jednak do przekonania Brazylijczykom.

Ustawiczne szermowanie apelami do „wspólnoty demokratycznej“ zaczyna już denerwować Brazylj, wiadomo bowiem że **tego rodzaju „wspólnota“ w zasadzie nie istnieje.** Pod wodzą Vargasa, swego dzielnego prezydenta wkracza Brazylja na te same tory, na jakie usiłuje wejść



Gmach popularnego dziennika w Rio de Janeiro



Malownicza Arcuida Niemeyer w Rio de Janeiro

Francja w chwili obecnej. Wprawdzie Brazylja nie wyznaje ideologji faszystowskiej i narodowo-socjalistycznej, to jednak nie przeszkadza jej być obojętną dla systemu parlametnarno-demokratycznego w pojęciu plutokratów anglosaskich.

Brazylja od roku 1937 posiada system autorytatywny,

nie istnieją tam tarcia partyjne, niema prasy opozycyjnej, pozwalającej sobie na wrzaskliwą krytykę, jest natomiast państwem, w którym decydującą jest wola jednego człowieka, a tym jest prezydent związkowy.

W kilku swych dobitnych przemówieniach wyraził prezydent Vargas w sposób otwarty i dobitny swoje stanowisko w kwestji zagadnień, nad których rozwiązaniem toczy się walka na całym świecie. **„To co obecnie przeżywamy — mówił w czasie swego głośnego przemówienia na pokładzie pancernika „Minas Geraes“ — nie może być powodem płaczów i lamentów nad pogrzebaną wolnością. Jest to wstępny akt nowej ery!“.**

Wspólnota pojęć dzisiejszej Brazylji nie leży w interesie plutokracji. Oczywiście nie brak w Brazylji ludzi, którzy nie tają tego, iż zwycięstwo demokracji parlamentarnej przyniosłoby im korzyści materjalne i dla których rządy prezydenta Vargasa są solą w oku, podobnie jak rządy Hitlera i Mussoliniego. Na tych niezadowolonych znalazła się rada. Skazano ich na banicję, wobec czego musieli się schronić we Frncji, Anglji, Stanach Zjednoczonych lub w Szwajcarji.

Naród brazylijski nie uronił ani jednej łzy za tymi „emigrantami“.

Wsparci o autorytet władzy, Brazylijczycy stoją u boku swego prezydenta. — Spoglądali oni na kapitulację Francji, na napad Anglików w Oranie, na blokadę Anglji, której wyniki stały się fatalne dla brazylijskiego handlu zagranicznego. **W tych warunkach Brazylijczycy nie przyjmują poważnie akcji propagandy angielskiej,** a to tembardziej, że prezydent Vargas podkreślił jako jedną z głównych wytycznych swojej polityki zachowanie ścisłej neutralności w konflikcie europejskim.



Płókanie diamentów w drewnianych miednicach i sitach w Brazylji w stanie Matto Grosso

Zły los humorysty.

Znany na cały świat, amerykański humorysta, Mark Twain, został pewnego razu zaproszony przez pewne towarzystwo w Chicago, dla wygłoszenia odczytu propagandowego przeciw spożywaniu alkoholu. Twain — dobry mówca — chętnie zgodził się i w oznaczonym czasie rozpoczął się odczyt. Jednak, skoro tylko otworzył usta, i wymówił pierwsze słowa, licznie zebrana publiczność wybuchnęła serdecznym śmiechem.

Twain, któremu ani przez myśl nie przeszło wygłaszać coś śmiesznego, przerwał odczyt i poprosił słuchaczy poważnym głosem, aby nie śmiali się. Odpowiedziała mu nowa salwa śmiechu. Twain już zdenerwował się i próbował w ostrych słowach uspokoić roześmiane audytorjum. Niestety im więcej krzyczał, tembardziej słuchacze śmiali się sądząc, że całe jego oburzenie jest udane.

Kiedy Twain oburzony do ostatnich granic krzyknął — z głupimi nie mówię — rozentuzjazmowana publiczność wzięła go na ręce i triumfalnie wyniosła z sali.

* * *

W czasie rewolucji, jaka wybuchła w Anglji w połowie XVII wieku, ówczesny król Karol I (1625—49) został oskarżony i skazany przez sąd na karę śmierci. Egzekucja została wykonaną 30 stycznia 1649 r. Kiedy kat złapał odrąbaną głowę króla za włosy, i pokazał ją zebranemu narodowi, z piersi wszystkich obecnych wyrwał się straszny krzyk trwogi, że — jak opowiada jeden z naocznych świadków — można było słysząc go, oszaleć.

* * *

Znakomity włoski kompozytor Rossini (1792—1868 r.) żył bardzo szczęśliwie ze swoją małżonką, która nietylko słowami, ale i czynem okazywała mu wielką miłość. I nie miał Rossini w życiu tak ciężkich chwil, którychby nie zdołała mu osłodzić jego ukochana małżonka.

Pewnego razu, gdy Rossni leżał ciężko chory, a małżonka czuwała przy nim, popatrzył się na zegarek i zadał jej pytnie:

— Czy potrfiłabyś mi powiedzieć, jaka jest różnica między zegarkiem a tobą?

Kiedy małżonka nie mogła dać odpowiedzi, wówczas Rossini podniósł się na łóżku i rzekł:

— Widzisz, zegarek wskazuje mi godziny mej męki, a ty pozwalasz mi zapominać o nich.